KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 16 Października **№ 80.** Roku 1844.

DYREKCJA UBEZPIECZEŃ.

W wykonaniu Postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa pod datą 18 (30) lipca r. b. o Zabezpieczeniach na życie tudzież urządzenia szczegółowego rozwijającego toż postanowienie, a przez Kommissją Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod datą 2 (14) września r. b. zatwierdzonego, podaje Dyrekcja Ubezpieczeń do wiadomości publicznéj, następujące objaśnienie tych przepisów dla użytku osób z tego ubezpieczenia korzystać chcących:

I. Dyrekcja Ubezpieczeń przyjmować będzie pięć rodzajów ubezpieczeń na życie to jest:

1o. *Kapitał na dożycie* gdy kto chce otrzymać pewny kapitał za życia swego po upływie naznaczonego przeciągu czasu.

2. *Dochód dożywotni* to jest gdy kto chce mieć dochód zaraz lub po pewnym przeciągu czasu rozpoczynający się do końca życia zapewniony.

3. *Kapitał pośmiertny*, to jest: gdy kto chce aby po jego śmierci pozostał kapitał, którym według woli będzie mógł rozrządzić.

4. *Kapitał na przeżycie*, to jest: zapewnienie dla osoby wybranéj przez siebie, kapitału wypłacić jéj się mającego gdy przeżyje tego, kto jéj ten kapitał zabezpieczył.

5. *Dochód na przeżycie*, to jest gdy kto chce aby osoba przy zabezpieczeniu wybrana, zaraz po jego śmierci pobierała dochód dożywotni.

II. Pragnący przystąpić do zabezpieczenia na życie, obowiązany jest złożyć Dyrekcji lub przesłać pocztą za opłatą portorji podanie na papierze stemplowym ceny kop. 30, obejmujące oprócz wyraźnego podpisu imienia i nazwiska.

a) do którego rodzaju zabezpieczenia chce należeć;

b) do jakiéj summy kapitału lub dochodu zabezpieczenie odnieść pragnie;

c) czy składkę do razu w całości lub w części, albo corocznie lub też w ratach kwartalnych albo miesięcznych opłacać zamierza;

d) miejsce zamieszkania, a jeżeli to na wsi z wymienieniem Gminy, Powiatu, tudzież najbliższéj stacji pocztowéj;

e) oświadczenie, iż się poddaje obowiązkom i przepisom z urządzenia zabezpieczeń na życie wynikającym.

III. Do podania dołączyć należy, metryki chrztu w formie przepisami wskazanéj wydane i przez miejscową Władzę poświadczone wszystkich osób do ubezpieczenia wchodzących

IV. W rodzajach 3, 4 i 5 osoba od któréj śmierci zależeć ma wypłata kapitału lub dochodu dożywotniego, pozyskać winna świadectwo co do stanu zdrowia, wydane przez lekarzy od Dyrekcji Ubezpieczeń upoważnionych, a to w sposobie jaki Dyrekcja każdemu zgłaszającemu się bliżéj wskaże. Świadectwo przez lekarzy miejscowych lub poprzednio używanych wydane, służyć tylko może za informacją dla lekarzy od Dyrekcji upoważnionych.

V. Po otrzymaniu powyżéj wskazanych dowodów Dyrekcja Ubezpieczeń postanowi, czy żądane zabezpieczenie przyjętém będzie lub nie, o tém podającego zawiadomi, przyjmując zabezpieczenie żądane, oznaczy składkę która ściśle zastosowaną będzie do właściwéj pozycji taryf obowiązujących i o takowéj składce uwiadomi podającego. Ostrzega Dyrekcja iż stosownie do art 21 Urządzenia, nie jest obowiązaną objawić podającemu powodów dla których nie przyjmuje ubezpieczenia.

VI. Opłatę przez Dyrekcją za ubezpieczenie oznaczoną, wnieść powinien zgłaszający do Kassy Głównéj Ubezpieczeń w ciągu miesiąca od daty otrzymanéj odpowiedzi Dyrekcji. W przeciwnym razie ubezpieczenie uważa się za niedoszłe do skutku i przystępujący nową powinien złożyć deklaracją.

VII. Ubezpieczenie rozpoczyna się zaraz nazajutrz w południe po uiszczeniu opłaty w sposób poprzednio wskazany; poczém Dyrekcja od tejże daty wyda świadectwo ubezpieczenia za które pobraną będzie oddzielna opłata po 75 kop. sreb.

VIII. Wystąpić można z ubezpieczenia na życie w każdym czasie i występującemu zwróconą będzie należność jaka z obrachunku wypadnie, z potrąceniem 10 od sta na korzyść funduszów zabezpieczenia tytułem opłaty za wystąpienie.

IX. Zabezpieczenia na życie w Towarzystwach lub instytucjach zagranicznych, bez pozwolenia Dyrekcji Ubezpieczeń są zabronione pod karą 10 od sta w stosunku umówionego za granicą kapitału lub dochodu na kapitał zamienionego, połowa téj kary przeznacza się na rzecz donosiciela.

X. Zabezpieczenia na życie jakie do dnia ogłoszenia niniejszego, przez mieszkańców królestwa w zagranicznych Towarzystwach mogły być poczynione, pozostają w swej mocy stosownie do umów w téj mierze zawartych, wszakże o takowych zabezpieczeniach osoby interessowane w ciągu jednego roku Dyrekcji donieść powinny pod rygorem poprzednio oznaczonym.

w Warszawie dnia 27 września (9 października) 1844 r.
Członek Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchow.
Radca Stanu Prezes, (podpisano) Hr. *Skarbek*.
Naczelnik Kancellarji, (podpisano) *Dziarkowski*.

O BANKACH w STANACH ZJEDNOCZONYCH, w ANGLJI i WE FRANCJI.

(Ciąg dalszy)

System ten nie ma zasady w teorji a w praktyce byłby niebezpieczny. Banki, mówią, nie tworzą kapitałów, to prawda, ale cyrkulację ich czynią żywszą, co może jest korzystniejsze; drukarstwo nie tworzy myśli, ale jéj skrzydła daje; koleje żelazne nie tworzą ruchu, ale w stokroć szybkość jego zwiększają, drukarstwo i koleje żelazne są pod tym względem dwoma najdzielniejszemi czynnikami cywilizacji; tak samo rzecz się ma z bankami, ożywiając ruch kapitałów w stokroć potęgę ich mnożą i stają się przeto najdzielniejszym czynnikiem pomyślności handlowéj. Bank zatem nie tylko rodzącemu się handlowi jest potrzebny, ale owszem, handlowi który dąży do najwyższego stopnia rozwinięcia.

Dobrze urządzony system monetowy jest dla każdego kraju rzeczą niezaprzeczenie użyteczną; lecz że nadmiar i zbyteczna obfitość brzęczącéj monety ma być dla Francji przyczyną potęgi, tego pojąć trudno; cóż Francja zyskać na tém może że posiada ogromną część swojego kapitału w formie bitych talarów, które służyć mają za czynnika obiegowi wewnątrz kraju! Nie zupełnie: drogie kruszce nie są dla bogactwa krajowego formą wyłączną alboli też lepszą; owszem, kraj który ich używa zbytecznie w obiegu wewnętrznym, część kapitału swojego czyni nie produkcyjnym i podległym uszczerbkowi, który wynika już z lichwy, już też z stopniowego mnożenia się drogich kruszców. Zamiast chełpić się z znacznéj ilości bitych pieniędzy w obiegu zostających, czyliżby nie lepiéj było dla Francji gdyby część tego kapitału istniała w formie towaru przeznaczonego na ożywienie handlu zewnętrznego? czyżbyśmy mieli wrócić do owych przestarzałych teorij o równowadze handlowéj, które istotne bogactwo upatrywały jedynie w nagromadzeniu bitych srebrnych i złotych pieniędzy? Obszerna ilość brzęczącéj monety nie byłaby korzystną nawet w czasie wojny; ta gotowizna dla tego tylko zostaje w kraju, że jest potrzebną do obiegu, a w czasie wojny nie możnaby jéj odwrócić od tego użycia bez sprawienia wielkiego zamieszania; kraj nie może użyć swoje gotowizny jako zasobu w przypadku wojny, jeżeli nie posiada gotowego systemu banków, używających stałego kredytu, na zastąpienie gotowizny za granicą; Anglja mogła, w walce z Napoleonem przelać całe złoto swoje na ląd stały, gdyż bilety jéj banków używały pewnego, stałego kredytu od stu lat istniejącego; lecz kto się spodziewa, że potrafi w czasie wojny wybrać ze swego kraju brzęczące pieniądze a zastąpić je dopiero co utworzonemi papierami, ten się łudzi, a wspomnienie assygnatów od téj myśli wstrzymać by go powinno. Dobry system banków jest przez to, nawet w przypadku wojny, lepszym od zbyt wielkiego zaopatrzenia w monetę brzęczącą. W tym razie zatém widoczną jest rzeczą, iż zbyteczna obfitość metalowych pieniędzy we Francji, nie może być dla obcych mocarstw w żaden sposób przedmiotem zazdrości. Gdyby ta zazdrość była tylko cokolwiek żywszą, łatwo by im przyszło ją zadowolnić; niechajby tylko ograniczyły u siebie cyrkulację pieniędzy papierowych; rzadkość znaku monetowego spowodowałaby wkrótce, przez zamianę kursu wexli, przywóz i napływ drogich kruszców któryby porównał szale. Przykład Stanów Zjednoczonych dowodzi, że wypadek ten nie jest ani trudnym do otrzymania, ani długo trwa.

Zresztą jeżeli kto chce sobie utworzyć wyobrażenie jaki stopień zazdrości obudza za granicą francuzki system monetowy, niechaj tylko przeczyta ustęp z artykułu umieszczonego w *British and foreign Review* z kwietnia 1844 roku: „Obieg biletów banku francuzkiego, powiada autor artykułu, nie przechodzi nawet ilości gotowizny brzęczącéj jaką on w skrzyniach posiada. System ten zdaje się bardzo naturalnym w kraju, który zdaje się nie znać innego sposobu utrzymania swéj wyższości a nawet swojego istnienia, jak tylko ostrzem broni swojéj. Kraj myślący tylko o niesieniu wojny i zaburzenia na wszystkie cztery strony świata; za najmniejszym pozorem, może ma słuszność że gromadzi brzęczące pieniądze w skrzynie swoje; jest to jedyna moneta kurs mająca kiedy wszelki kredyt upadnie; ale w takich nawet okolicznościach, naród któryby miał siłę utrzymania swojego kredytu przez rok tylko jeden, a tym sposobem wszystkie swoje towary mógł utrzymać w niskiéj cenie, pozyskał by przez to środek wypróżnienia skrzyń swojego spółzawodnika, a napełnienia własnych; nic oprzeć się nie może, nawet podczas wojny, obiegowi gotowizny, a zatem koniecznie ona musi porównać się z biletami. Pokazuje się przez to że zbyteczne zgromadzenie brzęczącéj monety nie jest żadną dla kraju korzyścią i trudno nam poznać zwykłą przenikliwość naszych sąsiadów, gdy widziem jak się chełpią z wypadku który w koncu tak słabe daje korzyści.“ Ustęp ten lubo nacechowany śmieszną przesadą, w gruncie ma siłę niezaprzeczonéj prawdy.

Mówią jeszcze, że ludność we Francji, w razie zawichrzenia, byłaby skłonniejszą do strachu i żądałaby tłumnie wypłaty biletów To jest prawda, ale i to prawda także, że ludność ta zbyt mocną uczuwa odrazę do przyjmowania biletów bankowych, jeżeli do tego usposobienia umysłu dodamy znaczną wysokość biletów, można się przekonać że w żadnym przypadku obieg biletu bankowego nie nabędzie przesadzonego rozszerzenia, że koniecznie przeznaczonym jest do przebywania w ręku wyższych klas handlowych, przemysłowych, mniéj od innych przystępnych próżnym obawom i łatwiejszych do umiarkowania w razie handlowego przesilenia.

Nie ma więc żadnego ważnego powodu do ograniczenia we Francji wypuszczania biletów bankowych, a mniéj jeszcze do przyjmowania systemu banku centralnego z kantorami w główniejszych miastach Francji.

System ten przecież ma za sobą wielki środek przynęty; bo w dwóch słowach się wyraża, na pierwszy rzut oka da się pojąć i pochlebia téj myśli jedności, z zaufaniem dziś przyjętéj przez publiczność francuzką, jak kurs mająca moneta któréj stępel uwalnia od potrzeby sprawdzania wartości.

Jedność może mieć wielką wagę i korzyści w administracji, ale niedorzeczna jest w handlu; handel wtedy tylko jest możliwy kiedy we wszystkiém zachodzi rozmaitość, różność potrzeb, różnica produkcji i wyrobów, różnica miejsc, różnica cen; w administracji jedność daje siłę; w handlu zaś równie jak w przemyśle jedność to monopol, to jest rzecz jak tylko może być najszkodliwsza wszelkiemu rozwinięciu publicznéj pomyślności.

A jakieżby były korzyści jedynego banku? Bank centralny, mówią, wywrze na ogólny system kredytu francuzkiego wysoki nadzór i niedozwoli mu wpadać w zboczenia, któreby go do upadku lub zachwiania się przywieść mogły.

Bank centralny wywierać będzie na stopę eskonty wpływ miarkujący, którego działanie nie dozwoli jéj wznieść się zbyt wysoko, ani upaść zbyt nisko, tym sposobem wydzieli sprawiedliwie zyski handlu i kapitalisty.

Bank centralny porówna we wszystkich częściach Francji stopę eskonty i stratę na wexlach miejscowych.

Bank centralny znajdzie zawsze w olbrzymim kapitale swoim środek zaradzenia tym niedostatkom gotowizny brzęczącéj, których skutek w niektórych porach roku, daje się uczuwać na głównych targowiskach handlowych

Na poparcie swojego zdania stronnicy tego systemu wywołują nadużycia, jakie znajdować się mają w administracji banków prowincjonalnych; zarzucają bankowi Havru że wydawał niekiedy bilety wypłacalne w pewien czas po oznaczonym terminie, prawdziwe *post-notes*; bankowi w Bordeaux, że czyni zaliczenia na akcje przemysłowe; bankowi w Lyonie, że wypuszczone jego bilety o wiele przewyższają stosunek jego kapitału, a jednakże nie przedstawiają handlowi dostatecznéj pomocy, w

chwili kiedy się on zaopatruje w materjały; bankowi Marsylijskiemu, że w imieniu swojego dyrektora, przedsiębierze działania i obroty statutami jego wzbronione.

Stronnicy banku centralnego dzielą się co do szczegółów zastosowania swojego systemu; jedni chcieli by banku centralnego z kantorami w główniejszych miastach, któreby jednocześnie eskontowały i miejscowe papiery i papiery na Paryż, tak aby bezpośrednio ściągały do banku wszystkie papiery na Paryż; drudzy pragną banku centralnego z kantorami któreby eskontowały tylko miejscowe papiery, tak aby papiery na Paryż wszystkie udawały się po eskontę do stolicy, czyto przez bankierów czy też przez sam bank prowincjonalny.

Najkrótsze zastanowienie się może dowieść że te korzyści są urojone, i że obok nich mieszczą się niedogodności bardzo rzeczywiste.

Cóż to jest najprzód ów nadzór który tak zachwalają? W obrotach banków departamentalnych trzeba dwie rzeczy od różnić; wypuszczanie biletów i eskontę wexli; co do eskonty wexli Sir Robert Peel powiedział słusznie w rozprawach angielskich, że rząd mieszać się w to niepowinien; bo to jest dla każdego banku kwestja prywatnego interesu, interes akcjonariuszów dostateczną jest rękojmią że ta eskonta będzie surową i czujną; doświadczenie przekonywa że pod tym względem nie ma się czego obawiać, wartości wątpliwe w wykazach przez banki ogłaszanych bardzo małe liczby przedstawiają; niepodobném jest prawie aby bank centralny mógł wywierać na eskontę wartości departamentalnych doświadczeńszą i silniejszą kontrollę, jak ją same banki sprawują. Pozostaje wypuszczenie biletów; jedyne nadużycie jakiego obawiać się należy jest cyrkulacja przesadzona, banki prowincjonalne tak zaś są skrępowane statutami swoimi, a mianowicie nowém urządzeniem wprowadzoném w prawie przy odnawianiu przywileju Ruenskiego banku, że wszelka obawa z tego względu jest czczą i prawdziwie urojoną.

Zrównanie stopy eskonty jest nadzieją niemniéj urojoną; bank Francji utrzymuje od lat czterdziestu, w Paryżu, wysokość swojéj eskonty na 4 od sta na rok. Ta stała stopa nie przeszkadza jednak zmienianiu się eskonty w Paryżu, tak jak wszędzie indziéj, i wachania się to wyżéj to niżéj téj miary, a czego bank Francji w Paryżu dokazać nie może, tém mniéj wykonać to potrafi w całym kraju. Cóż uczyni by dojść do tego? Eskontę swoją trzymać będzie wysoko, ale wtedy powstanie pod nią zmienny kurs dla prywatnych kapitałów. Zniży swoją eskontę, lecz w takim znów przypadku kapitały prywatne nie znajdując już zysku i zatrudnienia w eskontowaniu papierów handlowych, rzucą się w przemysłowe przedsiębierstwa, a gdyby kiedyś chwila niedostatku postawi a handel w potrzebie odwołania się do ich pomocy, nieobecność ich podniosła by nagle stopę eskonty do wysokości, któréj by już bank nie mógł pohamować; zamiast przyobiecanéj stałéj stopy, handel wpadłby w przesilenie któremu by niepodobna było wynaleść środka zaradczego.

(Dokończenie nastąpi.)

Powietrze ściśnione, jako siła porusz jąca w koljach żelaznych.

Inżynier paryzki Andraud, pracujący od kilku lat nad tém aby siłę pary (to jest ogień i wodę) na kolejach żelaznych zastąpić powietrzem ściśnionem, odbył przed kilkoma tygodniami pierwszą próbę swego systemu na wielką miarę. Do tego celu oddano mu kolej żelazną Wersalską po lewym brzegu Sekwany, a dwóch kommissarzy rządowych było obecnych przy doświadczeniu, aby zdać sprawę rządowi Lokomotywa wynalazku pana Andraud ma mechanizm bardzo pojedyńczy, waży zaledwie 5000 kilogramów, i nie ma za sobą wózka (*Tender*) z węglami i wodą, gdyż go nie potrzebuje. Powietrzozbiór zrobiony z blachy żelaznéj 1 1/2 centimetra grubéj, ma 3300 litrów objętości, i jest tak wyrachowany, iż może wytrzymać parcie stu atmosfer, jednakże nie napełnia się go nigdy mocniéj jak do 25 atmosfer. W tym stanie mieści on w sobie 107 kilogramów powietrza ściśnionego, które przez całą godzinę dostarcza siły równéj sile 9 koni. Przy doświadczeniu, o którém tu mowa, napompowano lokomotywę tylko do siły pięciu atmosfer, gdyż pan Andraud w braku machiny parowéj, użył tylko siły ludzi do ściśnienia powietrza. Mimo tego, lokomotywa ruszyła z miejsca bardzo łatwo i upędziła przeszło 3 mil niemieckich na godzinę. Doświadczenie powiodło się bardzo dobrze. Pan Andraud wydawszy raz bitwę parze, spodziewa się, iż nawet do wpompowania powietrza w lokomotywę, obejdzie się bez machin parowych.

O węglanie sody (Natrum Carbonicum) w pralniach i gorzelniach używanym.

Skrystalizowanego węglanu sody należałoby używać do prania bielizny, nietylko w aparacie za pomocą pary, lecz także i przy zwyczajném praniu miasto ługu z popiołu, przez co i mydła się oszczędzi, i w braku wody deszczowéj nawet i inna twarda może być wzięta, jak to już zalecone było w Korrespondencie Handlowym z r. z., w artykule pod napisem: „*Ostrożność do zachowania przy praniu bielizny.*" Soda bowiem usposabia każdą wodę twardą do prania nieprzydatną tak, iż mydło rozpuszcza się w téj usposobionéj wodzie nie ulegając rozkładowi; gdyż wszystkie ziemne sole w wodzie twardéj zawarte, za dodaniem węglanu sody stają się nierozpuszczalnemi; przemieniwszy się bowiem w węglany, nie wywierają już wpływu na składowe części mydła i opadają. Do wyprania stu funtów chust sposobem dotąd powszechnie używanym, dość jest dla zrobienia mocnego ługu, rozpuścić w wodzie dwa funty sody.

Popiół, a nawet i uzyskany z niego potaż nie są od obcych części wolne, dla tego też do prania użyte, nie mogą nigdy tak białéj dać bielizny, jaka się za pomocą węglanu sody otrzymuje. Wszak wiadomo, że popiół prócz potażu i wielu innych ziemnych metalowych (żelezistych i manganezowych soli, zawiera też w sobie części farbujące, od których ług nabiera farby znacznie brunatnéj, którato farba wraz z cząstkami żelaza, szkodzi białości płótna.

Skrystalizowany węglan sody, otrzymany z węglanu sody dwa razy mocno przetopionego, jak to zwykle w każdéj porządnéj fabryce się dzieje, nie ma w sobie bynajmniéj ziemnych części, a to w skutek téj własności, iż z swojego rozcieku w kryształach się wydziela; gdy tymczasem rozciek potażu uzyskiwany z popiołu, wygotowuje się aż do sucha i wypraża.

Dobroć sody w tym stanie będącéj, stanowi li tylko jéj alkaliczność, któréj stopień za pomocą alkalimetru przez kwas siarkowy oznaczyć można. Zachwalanie zaś sody z jéj świeżości, polega na niewiadomości rzeczy; rzecz bowiem ma się w tym razie przeciwnie: węglan sody przez przydłuższy czas na powietrze wystawiony, gdy się w proszek rozsypie, jest zyskiem dla kupującego, a stratą dla sprzedawcy; gdy bowiem węglan ten przez działanie powietrza, pozbędzie się swéj wody krystalizacyjnéj, takowa już na wagę iść nie może; prócz tego jeszcze węglan sody gdy się w proszek rozsypie, jest od owego w stanie krystalicznym daleko bardziéj alkaliczny, i dla tego w porównaniu z tym ostatnim daleko mniéj go wychodzi (niemal tylko połowa), a zatém i koszt mniejszy.

Aby także i bez alkalimetru dobroć sody choć nie zupełnie, jednakże zamiarowi naszemu odpowiednio rozpoznać, podaję tu następujący sposób, łatwy do wykonania: Pięć części np. pięć kwintlów skrystalizowanego węglanu sody, rozpuszcza się w dowolnéj ilości wody; rozciek ten wlewa się do słoju lub szklanki, tak, aby płyn ten tylko trzecią część naczynia zabrał;

do tego wsypuje się potrosze dwa kwintle kwasu winnego (*Acidum tartaricum*) sproszkowanego, i dobrze miesza, aby płyn od gazu kwasu węglowego zupełnie uwolnić. Potém macza się w tym płynie kawałek papieru lakmusowego, który nie powinien swojego sinego koloru na czerwony zmienić, ani też mieszanina nie ma wydawać odoru jaj zgniłych; jeżli bowiem papier lakmusowy zczerwinieje, znak to, iż soda jest słabo alkaliczna, tojest że prócz węglanu inne obce sole zawiera; zaś nieprzyjemny odor znamionuje bytność soli siarczytowéj (połaczenia siarki z metalem), którato sól nietylko chustom w czasie prania, lecz także i przy fermentacji zacieru w kadziach gorzelnianych bardziéj jeszcze jest szkodliwą. Przy tém rozpoznawaniu sody i na to jeszcze zważać należy, czy roztwór sody nie zostawia w wodzie osadu; ziemne bowiem części zrządzają ciężki osad, a soda dostatecznie czysta nie powinna tych części zawierać. Jeżliby zaś osad był lekki i w małéj ilości, to nieświadczy o nieczystości sody.

Gdy przeto węglan sody nie może być przy praniu chust ani potażem a tém mniéj ługiem z popiołu zastąpiony, gdy nadto sól ta i w gorzelniach jest używana, życzyć i starać się nam wypada, aby i u nas fabryka sody powstać mogła. (1) Mówią za tem następujące powody: Soda ma pierwszeństwo przed potażem w farbierniach, hutach szklannych, w garncarstwie, w fabrykach mydła, gdyż łatwiéj od potażu w ogniu topnieje, tém samém daje prędsze ślkiwo czyli polewę naczyniom glinianym i następnie mniéj ognia wymaga; farbom udziela ona takiéj żywości, jakiéj i najczystszy potaż nadać nie może (2), szkło z sody jest daleko piękniejsze i twardsze, a połączenie jej z tłuszczem daje mydło białe i twarde, nie tak łatwo wilgoć z powietrza naciągające. Rozciek sody użyty kilkokrotnie do polewania ziemi około drzew owocowych, przyczynia się ni tylko do większéj słodyczy owoców, ale też i do prędszego ich dojrzewania sposobu tego używają Egipcjanie z najlepszym skutkiem, aby poprawić rozmaite rodzaje drzew owocowych.

Do skreślenia powyższych uwag spowodowała mnie coraz bardziéj spadająca cena sody w handlu; co z tąd pochodzi, iż téj soli fabryki coraz więcéj dostarczają, ale też i odbyt jéj do rozmaitych technicznych celów staje się coraz większym.

(z *G. Lw.*)

ZBOŻE.

Londyn 6 października Dowóz do kraju i wzdłuż brzegów był w ostatnich tygodniach, w porównaniu z dowozem kilku poprzednich tygodni cokolwiek ograniczony, ale zupełnie zadowalający pod względem jakości ziarna. Nowe dowozy pszenicy przybyły z hrabstw Essex, Kent i Suffolk, i powiększéj części składały się z tego-rocznego sprzętu, dla tego też skrzynki do prób nie były bardzo przepełnione. Że zaś młynarze w wielkiéj liczbie się zgromadzili, dla tego najpiękniejsze gatunki pszenicy angielskiéj żywo były pożądane, po całkowitych cenach zeszłego poniedziałku, a nawet z niejaka przewyżką, i wszystko prawie rozkupione zostało. We wszystkich innych gatunkach obrot był znaczny i w ogóle ceny zeszłotygodniowe wszędzie się utrzymały. Wszelkie obawy względem żniwa już teraz uważać można za jednostronne, i niewczesne; gdyż z wyjątkiem kilku małych okolic gdzie owies i groch się nie udał, sprzęt ziarna w północnych okręgach Anglji był pomyślny.

Średnia Cena Żywności.

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono za korzec żyta rs. 2 k. 21 (zł. 14 g. 22); pszenicy rs. 3 ko. 35 (zł. 22 g. 10); grochu polnego rs — k. — (zł. — g. —); cukrowego rs ko.— (złp. — gr. —); fasoli rs. — k. — (zł. — gr —;) gryki rs. - k. — (złp. — gr —); jęczmienia rs. 1 k. 82 (zł. 12 gr. 4); owsa rs. 1 ko. 9 (złp. 7 gr. 8); mąki pszennéj przedniéj rs. 5 ko. 10 (zł. 34 gr.—); ordynaryjnéj 6 ćwierci rs. 5 ko. 25 (złp. 35 gr. —); pytlowéj rs 3 k. 66 (złp. 24 gr. 1); razowéj rs. — k. —;) gryczanej rs 3 ko. 40 (zł. 22 g. 20); kaszy jaglanéj rs 5 ko. 92 (zł. 39 g. 14); gryczanéj zwyczajnéj rs. 4 k. 95 (zł. 33 gr. —); drobnéj rs. 11 k. 50 (zł 76 gr. 20); perłowéj r. — k. - (zł. gr. —) jęcz. ordynar rs. 3 k. 56 (zł. 23 gr 22); Słomy centnar 100 funt. ko. 35 (złp. 2 gr. 10); Siana kop. 85 (złp. 5 gr. 22); sażeń drew sosnowych rs. 7 k. 44 (zł. 49 gr. 18); wół dobry od rs. 36—49; średni od rs. 27—35; lichy od rsr. 19—26; ciele rs.— k. — (zł. — gr. —); baran rs. 1 k. 50 (zł. 10 gr. —); wieprz dobry od rs 13—16; średni od rs. 9 do 12; lichy od rs 7—8; masła funt ko. 17 (złp. 1 gr. 4); kartofli korzec rs. 1 kop. 1 (zł. 6 gr. 22); okowity garniec 10 próby kop — (złp. - gr. —); szumówki 6 próby ko — (zł. — gr. —)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ

Dnia 15 Października 1844 roku.		żądają R. s.	żądają k	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M	92	55	—	40
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	89	20	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6	30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	99	50	99	25
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	55	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	96	75	—	—
Wrocław 100 talar.	2 M.	92	25	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	-	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4; za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup (*)		—	—	—	—
„ „ nowe		14	81	14	80
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		87	90	—	—
Certyfikaty Banku lit. A na 300 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit B na 200 złp.		—	—	—	—
Dowody Kom Centr Likwidac. za 100 złp.		3	75	3	67

(*) Wartość kuponu kop. 18.

---

(1) Sodę wydzielić można z soli kuchennéj, a jeszcze łatwiéj z siarkanu sody czyli tak zwanéj soli Glauberskiéj którą to ostatnią sól, p. Smolka urzędnik przy żupach solnych w kameralnem państwie drohobyckiem, otrzymuje w znacznéj ilości przez krystalizację wody słonéj naturalnéj czyli żoły, łatwo więc zezwoliłby Rząd krajowy na założenie takiéj fabryki nie przynoszącéj uszczerbku soli kuchennéj.

(2) Użycie sody do farbiarstwa, tę jeszcze według Dra Raudnitz bardzo ważną daje korzyść, że prz starzałe i spełzłe materje jedwabne, można za pomocą sody jak najjednostajniéj i najtrwaléj w najpiękniejsze kolory farbować, któryto sposób ponieważ u nas dotąd nieznany, tutaj umieszczam: Przystępując do farbowania, rozpuszcza się w kotle farbiarskim w gorącéj wodzie, na każdy funt materji jedwabnéj 4 łuty czystéj skrystalizowanéj sody. Poczém: włożywszy w to materję, rozgrzewa się wodę coraz bardziéj, przez 15 do 20 minut, ciągle takowe poruszając, a nakoniec gotuje się jeszcze wolno przez 6 do 8 minut. Następnie wyjmuje się materję z rozcieku sody i według znanego w farbiarstwie sposobu gotuje z mydłem, a nareszcie czysto wypłokuje. Dr. Raudnitrz zaręcza, że ta metoda usposabia materje jedwabne do jednostajnego i pięknego przyjęcia kolorów.